

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.  
 Cena na pocztę miesięcznie 350 mk.  
 Redakcyjna bez odnośnika miesięcznie 340 mk. z odnośn. w dom 350 mk.  
 Pojedynczy egzemplarz 35 mk.  
 Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.  
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)  
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:  
 Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitego 60 mk.  
 Załobne i dla poszukujących pracy 50  
 Reklamy w dziale redakcyjnym 250  
 Przed tekstem na 1 stronie 300  
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.  
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 150.

Kępno, na czwartek 28 grudnia 1922 r.

Rok IX.

## Najważniejsze zadanie.

Wzawszy od czerwca roku bieżącego, tj. od chwili przesilenia gabinetowego, wywołanego przez Piłsudskiego, wskutek jego rozmaitego rodzaju „włóczęgostwa” — jesteśmy świadkami katastrofalnego spadku marki polskiej, która w przeciągu pół roku w stosunku do dolara straciła na swej wartości siedmiokrotnie, gdyż pod koniec urzędowania Piłsudskiego płacono za dolar 3000 mkp. a teraz za 19 000. Ten objaw jest bezwarunkowo anormalnym i nieusprawiedliwionym wewnątrz kraju. Polska jest krajem bogatym, zasobnym we wszelkiego rodzaju cenne skarby ziemne, jak węgiel, ropa, ołów, nafta, żelazo i t.d., przecież posiadamy znaczne połacie lasów, z których możemy brać olbrzymie obszary ziemi uprawnej, także zboże i inne produkty gospodarcze powinniśmy masowo wyeksportować. W dodatku samo położenie geograficzne sprzyja rozwojowi ekonomicznemu naszego kraju, znajdując się w centrum Europy jesteśmy tem na drodze szlaków handlowych pomiędzy zachodem a wschodem oraz pomiędzy północnym a południem. Wreszcie nacóg naród nasz jest pracowity, inteligentny. Wobec tego każdy mimowoli zadaje pytanie, nie bez dużego zdumienia: dlaczego stan waluty jest tak bardzo opłakany?

Wzrost pytania stawiać sobie może naturalnie ludzkość lub też człowiek nauki, który bada historię jedynie na podstawie danych statystycznych, wnikając w istotę czynników, które przyczyniają się do paralizowania naszego rozwoju. Fakta, że wstępnie niniejszego artykułu są niezaprzejmione, nie obali. Należy się wszakże, abyśmy dali sobie samym wyraźną odpowiedź na to pytanie. Trzeba uświadomić sobie istotę sprawy, nie wolno ran ropiących zablizniać, bowiem nie można stoczyć do reszty całe ciało, lecz trzeba te części, które trzeba rzucić na nie dobroczynne lekarstwo, trzeba rzucić i uświadomienia całego narodu.

Wobec tego niejednokrotnie podkreślaliśmy, że całkowitą katastrofalnego spadku marki ponoszą rządy lewicowe działające li tylko w myśl interesów partyjnych. To też zgroza przejmujące dla każdego prawego obywatela na myśl, że w naszym kraju nie znalazło zrozumienia hasło: Polska musi być i tylko przez nich rządzona. Jedynie pojęcie hasła dałoby całkowitą gwarancję należytego rozwiązania tej najważniejszej sprawy w chwili obecnej, a mianowicie: uzdrowienie naszych finansów. Jeżeli lewica w dalszym ciągu zaciekle uporem, wprost nie chce trzymać się steru władzy, jeżeli będzie stale swe brudne metody postępowania, to nie może być krajem do ruiny, a cała odpowiedzialność groźnego sądu historii, wobec przyszłych pokoleń, przefrymowanie wolności spadnie na nią.

## Przeciw prawicy.

W tym sztandarem, pod tem hasłem przewodnim, w sposób zdecydowany wszystkie czynniki polityczne — belwidersko-lewicowe, pospołu z mniejszościami narodowymi. To jest jedynym celem całej polityki lewicowej, jedynym jej punktem programu, a wyraża się go z całą niezwykłą zaciekleścią, z całym fanatyzmem, uważając, że prawica, to bodaj gorszy wróg, niż Niemcy i Bolszewicy. Taka zajadłość, już cechą najzupełniej patologicznego i wkradła się w wszystkie warstwy lewicowe, oto jeden z luminarzy, sędziwy człowiek, pisarz, dotychczas uważany za gorącego przeciwnika kapitalnej przeciwsowietkiej sztuki „Przyjaciela Ludu” p. Wacław Sieroszewski, wystąpił w ostatnim numerze odezwy, domagając się w niej odesłania tylko zdecydowanej walki z Narodową

obozu może Polska rozwijać się skutecznie. Czytając te słowa odezwy, wprost nie chce się wierzyć, że pisał ją człowiek kulturalny, człowiek, któremu pióro nie jest nowością, bowiem potrafił zabłysnąć nim potrafił wyrąbać sobie w marmurze literatury, własne zupełnie niepoślednie nazwisko.

Więc wedle p. Sieroszewskiego nie komuniści, nie żydzi, nie Niemcy, nie Ukraińcy, Litwini, Białorusini itd. itd. — są zdecydowanymi wrogami Polski, lecz kraj nasz posiada jednego faktycznego nieprzyjaciela w osobie Narodowej Demokracji, lub też inaczej mówiąc, całego obozu prawicowego, tego ob. z. i. który w okresie niewoli potrafił swoją działalność stale podnosić i utrzymywać w najwyższej skale napięcia ducha narodowego we wszystkich zaborach, który w sposób zdecydowany, bezapelacyjny wypowiedział walkę we wszystkich dziedzinach najeźdźcom, walkę tę przeprowadzał konsekwentnie nie drogą jakichś mordów i grabieży, nie bandyckimi sposobami mocno podejrzanej wartości moralnej bójówek, — lecz zwartością myśli ekonomicznej, zwartością narodową, którą sprawiał, że wrogowie napotykali w swych usiłowaniach zaborczych, w swych zapędach przeciw Polski na opór społeczeństwa uświadomionego, prawdziwie patriotycznego, bowiem nie w słowach, lecz w czynach. Dalej podczas wojny światowej, któż inny jak nie Narodowa Demokracja, jak nie obecne znienawidzone przez wszelkiego rodzaju masy społeczne — prawica dokonała czynu ściślejszej współpracy z Aliantami, dopięła tego, że zasiedliśmy podczas obrad nad Traktatem Wersalskim w szeregach Aliantów, że zatem nie nas sądzono, co by się stało gdyby Polska poszła całkowicie za wskazaniem p. Piłsudskiego, lecz my należeliśmy do grona sędziów, dyktujących stanowczy wyrok zbrodniarzom, Niemcom!

To są wszystko niezbitne fakty. Na nic się zdadzą wszelkie wykręty tak nędzne, jakich świadkami byliśmy w ostatnich dniach, podczas wyboru Prezydenta Wojciechowskiego, kiedy padło powszechne hasło całej lewicy: „przeciw prawicy!” To hasło nie może się utrzymać, bowiem naród na to nie pozwoli, rozumiejąc, że tylko prawica może dać Polsce dobre rządy!

## Odpowiedzialność.

Po ostatnich wyborach, z chwilą, kiedy ich wynik był już dokładnie wiadomy — istniały dwie możliwości wytworzenia się większości w Sejmie. Jedną z nich, to współdziałanie grupy Piasta z blokiem narodowym, co gwarantowałoby przeprowadzenie odpowiedniego kandydata na Prezydenta, wyłonienie rzeczywiście mocnego rządu i całkowitą zmianę dotychczasowego systemu, tak zgubnego dla Polski, który dał się w znaki całemu krajowi w ciągu pierwszych czterech lat jego odrodzonej Niepodległości. Druga możliwość, to zespolenie się całej lewicy oraz ludowców z tak zwanymi mniejszościami narodowymi, czyli inaczej mówiąc prowadzenie w dalszym ciągu polityki p. Piłsudskiego, rozmyślane spychanie kraju w przepaść.

Zaraz w początkach, kiedy wybierano marszałków Sejmu i Senatu, zarysowała się możliwość prawdziwie polskiej większości, a blok narodowy, rozumiejąc doskonale jej znaczenie, dla kraju dokładał wszelkich usiłowań, by tem większością stworzyć. Ludowcy, jakżeśmy to już zaznaczyli, zajęli stanowisko odmowne, dopuścili się faktycznie mówiąc, zdrady interesów narodowych a przy wyborze na Prezydenta poszli ramię w ramię z zajadłymi wrogami Polski — Żydami oraz Niemcami. Po tym fakcie stronnictwa narodowe zdecydowały się przejść do ostrej opozycji, nie chcąc mieć do czynienia z temi elementami, które dobrowolnie i świadomie frymarchą podstawowymi zagadnieniami Rzeczypospolitej, przedkładając oparte na fałszywej ambicji i skrajnej demagogii konszachty partyjne do dobro Rzeczypospolitej.

Logicznym wynikiem wytworzonej sytuacji powstała konieczność, aby lewica pospołu z Piastowcami,

rząd. Tak wskazuje praktyka parlamentarna w wszystkich państwach. Jednak lewicy ta odpowiedzialność nie podobała się i po niewczasie pragnie się wycofać z kłopotliwej dla siebie sytuacji, wiedzając, że współpraca z tzw. mniejszościami narodowymi jest absolutnie niemożliwa i nawet nie da się pogodzić z lewicowym pojmowaniem żywotnych spraw Polski. Wiaszowie mówiąc nie chodzi jej tak specjalnie o ten ostatni moment lecz wprost obawia się wzrastającego oburzenia całego kraju, który w sposób zdecydowany wypowiedzi się przeciwko zawieraniu jakichkolwiek paktów z Niemcami oraz Żydami. Ci ostatni zaczęli sobie rościć coraz większe pretensje, a poseł Hartglas zupełnie wyraźnie zwraca się do lewicy z powiedzeniem, że jeżeli ma grzeszyć z mniejszościami narodowymi, to już niech grzeszy jawnie. Zatem, należy to rozumieć w ten sposób, że lewica powinna zaspokoić wszystkie apetyty mniejszości narodowych, bowiem tylko dzięki nim może rządzić.

Dopuścić do tego, aby ministrami polskimi byli Niemcy i Żydzi, pozwolić na tego rodzaju niesłychane r. rozwiązanie sprawy nawet lewica nie ma odwagi! I dlatego tak jest jej trudno wyciągnąć konsekwencje ze swoich postępowań, oraz przejąć całkowitą odpowiedzialność za podobne rządy.

## Pierwsza myśl zdrowa.

Doniesienie urzędowe o piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów podało do wiadomości ogółu, że rząd przystąpił do wstępnych obrad nad „programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej”, wysuwając na pierwszy plan najpilniejsze, palące zagadnienie uzdrowienia naszych stosunków skarbowych, co znalazło swój wyraz w zapowiedzi zwołania narady wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych znawców „w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej”, jak tam zaznaczono.

Nareszcie uderzono we właściwy ton, zapewne w tem słusznym przeświadczeniu, że w obecnym stanie rzeczy nie wystarczy zajmować się li tylko załatwianiem bieżących t. zw. kawałków ministerjalnych, a trzeba za wszelką cenę wejść na stanowczą drogę zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie: skarb, na dalszych: rewizja dotychczasowego systemu odbudowy kraju, reforma reformy rolnej i uzdrowienie stosunków administracyjnych. Nareszcie pierwszy po półrocznym zamęcie, wytwarzającym atmosferę czadu i stęchlizny, nareszcie pierwszy świeży prąd powietrza.

I staje się to, stwierdzmy to z radością jasno i wyraźnie, jak wynika z komunikatu urzędowego, „w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej”, z inspiracji p. Prezydenta, który w ten sposób odrazu na wstępie swej działalności składa społeczeństwu dowód, że dla niego nie walki o władzę, ale troska o dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem.

Całe społeczeństwo polskie przyjmie z pewnością doniesienia urzędowego do wiadomości z prawdziwą, niekłamana radością. Może ta dobra gwiazdka jest szczęśliwą wróżbą na rok 1923?

## Strach bolszewików.

Bolszewicka moskiewska „Prawda” rozpisuje się o rzekomej organizacji faszystów w Polsce. Zwraca uwagę na propagandę „Rozwoju” który działa wybitnie w Galicji Wschodniej przy pomocy zdemobilizowanych oficerów. W Poznaniu istnieje według „Prawdy” „Towarzystwo Utrzym. Porz. Publ.” którego celem jest zwalczanie z bronią w ręku strajków rolnych i ochrona zgromadzeń. Na czele towarzystwa stoją byli oficerowie. Na Górnym Śląsku ma według „Prawdy” działać „Obrona Kraju”. Wkrótce według bolszewików ma powstać w Polsce ogólna organizacja faszystów, która w swym programie będzie miała zadanie o charakterze międzynarodowym. Zatem przeciwko faszystom wy-



## Dla czego nie chciano Prezydentem Witos.

Pisma Piastowców nie bardzo chcą się przyznać do kandydatury Witos na Prezydenta. I mają one w tym względzie dużo słuszności, ponieważ istotnie na prezydenturę więcej chciał się Witos sam, aniżeli pchało go jego stronnictwo wyborcy i przyjaciele p. Witos doskonale rozumieli, że Witos mimo swoich zdolności politycznych nie posiada jednak takich zalet i właściwości, które posiadać powinien prezydent wielkiego Państwa. I pewnie, że nie jeden z tych, co przy kieliszku już skłócał z czenia „Prezydentowi“ Witosowi w duszy sam się dziwił, że ten mądry Witos tak się pozwolił oszłocić swojej ambicji i żądzy władzy, że koniecznie sięgał po najwyższe stanowisko, jakie Rzeczpospolita ma i nie rozumiał, że do tego urzędu potrzeba takich właściwości, których on sam nie posiada. Przecież w klubie piastowskim wysunięto także kandydaturę Witos, ale nie uzyskała ona dostatecznego poparcia. Najlepszy dowód, że zwolennicy p. Witos jego na stanowisku mieć nie chcieli.

Tak samo mówiła lewica. O kandydaturze bowiem Witos w ostatnich dniach przed wyborami mówiono we wszystkich stronnictwach, lecz jego wysiłki ani u mniejszości narodowych ani u socjalistów, a tem mniej u „Wyzwolenia“ nie znalazł on poparcia.

Ze strony ósemki mówiono z nim także, przez wysunięcie kandydatury Trąpczyńskiego dano mu poznać, że jego kandydatura nie wchodzi w rachubę. Obóz ósemki zarówno wobec Polskiego Stronnictwa Ludowego jak i wobec Witos z góry zajął stanowisko. Chcąc to okazać, kluby ósemki jednomyślnie głosowały za kandydaturą Rataja na marszałka sejmu, podczas gdy piastowcy przy głosowaniu na daleko mniej doniosłe stanowisko marszałka do senatu oddawali przeważnie białe kartki. Witosowi wyraźnie powiedziano, że klub ósemkowy gotów z nim razem utworzyć rząd i wprost dawano mu poznać, że obóz narodowy po wyborze Prezydenta, dokonanego głosami polskimi za wzajemnym porozumieniem gotów jest wejść do rządu, którego premierem byłby Witos. Ale Witos o takiej umowie wiedzieć nie chciał, a może i nie mógł, czując, że wpływy jego w klubie poselskim już bardzo zmalały. Wolał tedy dążyć do stanowiska Prezydenta, któreby mu było zapewniło spokój na siedem lat, niezależność od stronnictwa i możliwość odzyskania dawnych wpływów. Być może, że Witos tym sposobem już tylko chciał się uratować i zapewnić sobie niezależne od lewicowych posłów piastowskich stanowisko i wpływy. No! nie udało się.

Początki działalności klubu Witosowego wykazują, że przechyla się on do lewicy, i że mimo wszystkich zapewnień przy wyborach, że klub zajmie stanowisko narodowe, rzeczywistość wygląda inaczej. Wobec tego nie ma innej rady, jak tylko silna i wytrwała praca obozu chrześcijańskiego i narodowego, by przy przyszłych wyborach otworzyć ludziom obalamuconym oczy i pozyskać ich dla obozu narodowego.

## Rozpowszechniajcie

## „Nowego Przyjaciela Ludu!“

Michał Czajkowski.

103

# WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

(Powieść historyczna z roku 1768.)

— 0 —

Wernyhora uściskał obudwóch zaporozców.

— Panie wojski, oto masz atamana Nekrasę i asanę Dudara, mego wychowawcę i mego przyjaciela; kochaj ich, jak mnie.

Głębocki uściskał obudwóch serdecznie po polsku.

— Szczęśliwy jestem, mopanku, że poznaję walecznych ludzi, dobrych polaków. Panie Stefanie, o koniach pamiętać, wieczernę kazać dawać.

Pan Stefan żywo się zawinął i wyszedł, a komornik nuż dopiero do witania.

— Tnę potnę, mówięci nam, co się tam dzieje na Krymie, bo przedewszystkiem sprawa ojczysta.

Nekrasa kilkoma słowy chciał zamknąć całą rzecz, ale kiedy komornik ciągle zapytywał, Dudar musiał opowiedzieć wszystkie rzeczy od deski do deski.

Nekrasa wziął Wernyhora na stronę, mówił mu o celu swojej podróży, a na twarzy jego i we wzroku niecierpliwosć kipi. Wernyhora spaściwszy głowę słuchał, a kiedy ataman oddał mu papiery ojca Anzelma, otworzył je. Podziwienie i jakaś radość malowała się na jego twarzy: obrócił się do Głębockiego:

— Chociaż w zły czas, mam do ciebie prośbę panie Michale nie odmawiaj mi, bądź swatem memu wychowawcy do panny Chizewskiej; już oni, jak wiesz, na zeręczynach, teraz trzeba rzecz dokończyć.

— Zły to swat mospanku w żalobie, ale ja dla ciebie, panie bracie, i dla pana atamana nic nie mam do odmówienia, pojedaj, ale trzeba się spieszyć, bo ten mój waleczny syn już synowię do klasztoru sióstr Misiołozna i konieczne chce z niej zakonnicę zrobić.

Nekrasa pobladł.

— Panie waleczny, już ci żałuję.

## Rola N. P. Rej przy wyborach Prezydenta.

Klub poselski i senatorski N. P. R. liczy razem 21 członków. Jest to zatem jeden z mniejszych klubów sejmu a posłowie ich otrzymali mandaty przeważnie z województwa Poznańskiego i Pomorskiego, z Śląska bowiem N. P. R. wprowadziła tylko dwóch posłów do sejmu i tyluż z miasta Łodzi. Do sejmu i senatu weszło kilku inteligentów, jak Dr. Wachowiak, adwokat Banaszak, adwokat Rabski, redaktor Popiel, adwokat Szychowski, pozatem kilku posłów z dawniejszego sejmu i kilku nowych m. i znany w Poznaniu Cizzak i Roguszczyk z Górnego Śląska. Prezesem klubu wybrano Dr. Wachowiaka, wiceprezesami adwokata Banaszaka i Chądzyńskiego.

Zdawało się, że klub poselski N. P. R. otrzymał bardzo gruntowną naukę przy wyborach, wejdzie na inną drogę. Tak też zapewniali nowi kierownicy klubu. Jasną było rzeczą, że w klubie enpeerowskim będą dwa skrzydła, jedno dawne, zasadniczo lewicowe, a drugie mniejsze o tendencjach umiarkowanych.

Pierwsza próba ogniowa, w Sejmie i Zgromadzeniu Narodowym, musiała wykazać, która strona będzie miała przewagę. Sytuacja w Sejmie i w Zgromadzeniu Narodowym jest taka, że N. P. R. w żadnym razie nie może stać się języczkiem przy wadze. Chociażby się bowiem N. P. R. przyłączyła do klubów ósemki, liczba jej posłów jest zbyt mała, tak, że obóz narodowy nawet przy pomocy N. P. R. nie miałby większości. Jeżeli zaś do zespołu ósemki przyłączy się Piastowcy, to N. P. R. już nie jest potrzebną do uzyskania narodowej większości w sejmie, gdyż ósemka z Piastowcami sama już taką większość tworzy.

Głosowania nad marszałkami sejmu i senatu, a przedewszystkiem wybór Prezydenta Państwa stanowiły próbę ogniową dla enpeerowców. Głosowanie na marszałka sejmu Rataja nie sprawiało trudności żadnej. Natomiast już przy głosowaniu na marszałka Trąpczyńskiego senatorzy z N. P. Rej oddawali białe kartki. Klub nie pozwolił im głosować na Trąpczyńskiego.

Nadeszła chwila głosowania na Prezydenta w Zgromadzeniu Narodowym. Enpeerowcy oddawali swoje głosy razem z Piastowcami na Wojciechowskiego. Gdy kandydatura Wojciechowskiego w czwartym głosowaniu upadła i przyszło do głosowania piątego między Narutowiczem a Zamoyskim, klub enpeerowski nie wiedział, co począć. Urządził jeszcze szybkie zebranie klubowe i na tem zebraniu zabroniono oddać głosy na Zamoyskiego. Pozwolono oddać białe kartki, lub głosować na Narutowicza. Zwyciężyła lewica w N. P. R. większą liczbą swoich głosów. N. P. R. twierdzi wprawdzie, że posłowie jej oddali białe kartki, jednakże z całego obliczenia wyborczego wynika, że tylko część oddała kartki białe, a większość N. P. R. Rowców głosowała wprost z mniejszościami narodowymi na Narutowicza. Głosowanie jest tajne, więc oczywiście nie ma dowodów na to, kto głosował na Narutowicza, a kto nie. Urzędowe po wyborach odezwania się N. P. R. zaś oświadczają, że jej posłowie oddali białe kartki i że za Narutowicza N. P. R. odpowiedzialności nie bierze. Nie bardzo nam się chce wierzyć, ażeby rozmaite Cizzaki, Popiele itp. nie mieli prócz przy głosowaniu kandydata belwederskiego p. Narutowicza.

— Powiedz panu Stefanowi, niechaj każde rozstawić konie do Pawłoczki; a do pana cześnika wyszogrodzkiego napiszę, mojem imieniem prosząc aby, swoje konie powysłał na przeprawkę, aż do Leszczyna; u niego na obiedzie jutro będziemy. Wasze upakować tłumok dziś, bo wyjedziemy jutro do dnia, a niechaj sanki lekkie a niewywrotne zarządzą. Rozumie wasze?

Sami zostali, a dzieci spać zaprowadzono.

— Wszystkimi tu swoi i przyjaciele — rzecz Wernyhora — możemy mówić bez tajemnicy. Panie Michale, wszystko na świecie koleją się toczy, za nie-szczęściem szczęście idzie oto masz.

Dał dwa papiery do rąk. Głębocki otworzył papiery i czytał, a twarz jego smutniejszą barwę przybrała, jak wprzódy.

— Mopanku, to mój akt ślubny z Petronelą Skorupacką córką Jeremiasza, a to metryka mego syna Michała; na dwudziesty dziewiąty września począłby dwudziesty siódmy rok, gdyby żył. Mopanku straciłem dwie żony i syna, gorzkie wspomnienie! Miłoby to mieć syna dorosłego, zdolnego do posług Ojczyzny.

— Klóz ci powiedział, panie Michale, że twój syn nie żyje? A gdyby ci go ja powrócił?

— Dałbym ci połowę mego majątku, drugą mopanku zostawiłbym dzieciom. Bracie Wernyhoro, nie godzi się tak długo mnie wytrzymywać.

— Masz twego syna.

I wziął za rękę Nekrasę.

Głębocki rzucił mu się na szyję, do piersi cisnął i całował.

Nekrasa rozczulony, i o kochance i o sławie wspominał; tzy radości zawisły na rzesach, a zbyt szczęścia zatamował głos w piersiach, tylko przerywanemi słowy odzywali się:

— Ojcie mój!

— Moje dziecko! Podobny do Pietrusi, jak dwie kople wody; a jam go nie poznał!

— O jak to słodko znaleźć ojca!

Wszystkim na płacz się zbierało, widząc nęcici

Ala mniejsza o to. Cały rozwój wypadków w kraju, że na klub enpeerowski w narodowym obliczeniu nie można. Wszystko bowiem, co rozszalał posłowie N. P. Rej zdolali uzyskać, była uchwała, wolno oddawać białe kartki, a zabroniono oddać kartki na Zamoyskiego. N. P. R. umywa ręce, jak Pilat, chcąc brać odpowiedzialności za śmierć Sprawcy wogo.

Pierwsza próba ogniowa poselskiego i senatorskiego klubu enpeerowskiego dała dowód, że obóz narodowy na enpeerowców liczyć nie może, data dowodzi, że w klubie enpeerowskim przeważają wpływy lewicowe, że porażka wyborcza tych ludzi jeszcze nie zdołała przekonać, że stronnictwo o takich przekonaniach w Poznańskim i na Pomorzu nic nie ma do szukania. Posłowie enpeerowscy tak postępujący nie są przedstawicielami swoich wyborców, podczas wyborów oświadczających, że już odtąd pójdą z obozem narodowym a nie z lewicą. Wybory Prezydenta zajął, że walka chrześcijańskiego i narodowego z lewicowem enpeerowstwem ustać nie może powinna.

## Uwolnienia i aresztowania.

Aresztowani w dniu zamordowania śp. Prezydenta Narutowicza, jakby w jakimś związku z tą sprawą, było niezmiernie krzywdzące i niepokojące, mianowicie pułkownik sztabu jenerałego Solłohub, podpułkownik Modelski i kapitan ski, współpracownicy jen. Hallera, zostali wyłączeni na wolność przed dwoma dniami. Posłowie zajmują się dokładnie temi aresztowaniami, dokonując wśród wielu nieprawidłowości niezmiernie. A tymczasem dzieją się nowe rzeczy niezwykłe. W Warszawie został zaaresztowany w Bydgoszczy znany pracownik jen. Hallera, i przewieziony do Warszawy do X-go Komisarjatu Policji.

## Z wydawnictw.

**Podręczny Słownik Polityczny**, Joachima Szewicza, wydany nakładem księgarni Perzyński, wicz i Ska, jest dziełem wielkiej doniosłości w naszym życiu publicznym. Przy ustroju demokracji parlamentarnej, jaki nadała sobie odrodzona Polska, każdy obywatel winien znać i rozumieć pojęcia i mowy polityczne, z którymi ma ciągle do czynienia. Książka senatora J. Bartoszewicza daje mu łatwego przyswojenia sobie tych podstawowych pojęć, które są niezbędne dla należytego spełnienia obowiązków publicznych i jasnego ujmowania politycznych zagadnień. Daje ona obfity materiał i wyjaśnia znaczenie kilku tysięcy najważniejszych terminów z dziedziny polityki, filozofji, prawa i ekonomii.

Słownik polityczny, zawierający 52 arkusze, jest ułożony w sposób alfabetyczny, co podnosi znacznie praktyczną jego wartość. Dzieło to jest niezbędne dla szybkiego zorientowania się w dziedzinie polityki, dla jasnego ujmowania skomplikowanego życia narodowego i państwa. Jest ono cennym wzbogaceniem polskiej literatury i kowej i wielką pomocą przy gruntownym studiowaniu zasad polityki narodowej.

A Dudar już na dobre zakał.

— No, atamanie, mówiłem, że niema takiej dziny na tym świecie; Bóg mięca zła z dobrem karze i zaweseli.

Kiedy się trochę uspokoił, także Wernyhora.

— Panie Michale, nie miej mi za złe, że mi się żona umarła, dając życie twojemu synowi; ojciec miał zaklął mnie i księdza Anzelma, abyś słowa tobie nie powiedział, że masz syna. Był dumny swoim rodem, tak jak i twój ojciec, i by skłonił czołem przed Bogiem obiecalismy, było dotrzymać przyrzeczenia. Przy swojej starości mi powierzył wychowanie wnuczki; czylił dobrze spełnił włożony na mnie obowiązek. Chciałem ci później wszystko objaśnić, ale nie miał imię nabyte szablę, miał czas i stopień, tyś miał żonę, a pasierb zawsze soją w kłopot dla najlepszej macochy; teraz oddaję ci syna, dobrze zasłużonym Polsce i Kozacyźnie.

baczysz mi, panie Michale?

— Ja mam syna, a ty chcesz, abym się go

Uściskał Wernyhora, a wzięwszy atamana za rękę pokazywał mu braciśzków i siostrzyczkę w płaszczy i obrazy przodków, i ich bronie; a wszystko opowiadał, jakby się już wybierał na tamten świat, a jemu w puściźnie pamięć przodków zostawia.

Przy wieczerni komornik chciał wygnana wstąpić przywrócić.

— Tnę potnę, daj Boże abyśmy wspólnie z ręką powitali pana atamana.

Głębockiemu na chwilę przypomniało się imię, moźny ród; pomyślał sobie: każdy mięcał z sobą oddałby córkę za jego syna; ale zaraz na pamięć szła jego własna młodość.

— Niech się żeni mopanku i będzie szczęśliwy. Po żalobie sprawimy wesela.

— Tnę potnę, z tymczasem wypijaj z boudanki pana atamana.

Naj kłóli i wroni



# KRONIKA.

## Kalendarz rzymsko-katolicki.

27-go grudnia	Jan ap. ew.		
28-go	Młodzianki, Bogumiła p. m.		
29-go	† Tomasz b. m.		
Wschód słońca	o godz. 8,13	Zachód	3,49
"	" " 8,13	"	3,50
"	" " 8,13	"	3,51

## SCOWA.

**Placówka do zajęcia.** W Wieluniu znajduje się lokal na skład w rynku, który oddany być może Polakowi. Blizszych szczegółów udzieli „Rozwój”, ul. Barycz nr. 8.

**Subskrypcje na udziały Hurtowni Skór w Wierzbicy.** Przyjmuje Bank Ludowy w Kępnie. — Swego czasu byliśmy do społeczeństwa naszego, ażeby w imieniu ważności takiej hurtowni jak najliczniej włączyli się na udziałowców.

**Wypadek z automobilem.** W niedzielę dnia 17 grudnia w drodze ku Baranowu wskutek wadliwego działania mechanizmu wywrócił się automobil Markiewicza. Znajdujący się w nim szofer i 2 pasażerowie odnieśli lżejsze obrażenia.

**Baczność kolejarze!** Roczne walne zebranie Związku Kolejarzy Z. Z. P. w Kępnie odbędzie się w niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 2 i pół w lokalu przy ul. Lorencza. Na porządku dziennym ważne sprawy. Wszystkich przybycie uprasza Zarząd.

## POZNANIA.

**Budowa domów.** Magistrat m. Poznania w roku przyszłym budowę kilku gmachów, wreszcie zapoczątkować zamarły od kilku lat budowlany. Projektowane jest wzniesienie następujących budynków: dwóch domów robotniczych mieszkać po 2 pokoje przy ul. Granicznej; domów dla samotnych na Rybakach; domu mieszkalnego przy ul. Wąsowskiej, Wałach Jagiello i Rybakach, dwóch domów przy ul. Grobla nr. 14 i domu przy ul. Wąsowskiej. Budynki liczyć będą 416 ubikacji, a koszt całkowity szacuje się na 4 122 000 000 mk.

## WARSZAWY.

**Podniesienie ceny gazet.** Wskutek podwyższenia ceny papieru w dniu dzisiejszym cena jednego numeru gazety w Warszawie podniesiona została z 100 na 200 marek.

**Rozprawa przeciwko Niewiadomskiemu.** Wczoraj wieczorem przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Niewiadomskiemu. Wczoraj wieczorem doręczono Niewiadomskiemu akt oskarżenia. Według „Przeglądu” Niewiadomski oświadczył, że nie życzy sobie żadnych obronców ani też nie powoła żadnych obrońców. Rozprawa została wyznaczona na 30 bm.

**Sady doraźne w Warszawie.** Na murach sądu okręgowego w Warszawie ogłoszono rozporządzenie min. spraw wewn. o powołaniu Sądów doraźnych. Rozporządzenie dotyczy Sądów doraźnych. Za przewinienia cięższe przewidziana kara śmierci, za lżejsze kara ciężkiego więzienia, lub też na okres nie mniejszy, niż 10 lat.

**Złoto do Polski.** Dnia 20 bm. nadszedł transport 7 300 000 koron, co równa się około 24 miliardom polskimi złotymi. Złoto to jest pokryciem dla papieru, będącego w posiadaniu skarbu państwa, a oddane w swoim czasie do Banku austro-węgierskiego dla utrzymania udziału Polski w odpowiednim stosunku do rezerwy złota.

**Echa wypadków w dniu 9 b. m.** Osoby, które były przed Sejmem w dniu 9 grudnia wieczorem, przedłożyły protokół w komisaryjacie policyjnym, o ogłoszeniu wyboru śp. Narutowicza na prezydenta przed Sejmem fakt następujący: Z chwilą ogłoszenia wyniku wyboru pewien starszek wyraził niezadowolenie. Wówczas obecny w tłumie syn, sprawiedliwości Makowski uderzył owego starszaka w twarz tak silnie, że ten upadł na ziemię. Wówczas doraźnie uspokoiła krewkiego młodzieńca; w tym czasie odprowadziła go do komisariatu Nr. 13, gdzie spisano protokół. Wobec tego, że śledztwo w sprawie wypadków z 11 grudnia musi być prowadzone z zupełną obiektywnością, powstaje pytanie czy, w sprawie wypadkami dotknięte. Fakt ten wyjaśnił ministerowi Makowskiemu, że młodzież silniej reaguje na wypadki polityczne i może być do poglądu, że wypadki z 11 bm. były odrodzeniem młodzieży, a nie spiskiem na praworządność.

**Nieporozumienie.** Dnia 20 bm. o 2 popoł. pułk. Modolskiego, pułk. Dowoyno-Solomonowicza i pułk. Malinowskiego. Okazało się, że aresztowanie pułk. dr. Kuklela, zast. szefa sztabu gen. Kulewa, jest wynikiem nieporozumienia od ministra wojny i bez jego wiedzy. Przed uwolnieniem przeproszonego pułk. dr. Kuklela. W obronie czci gen. Kulewa.

## Z całej Polski.

— **Pomnik dla powstańców.** Na nowym cmentarzu spoczywają zwłoki 14 powstańców z roku 1919, poległych w walkach pod Kobyłągórą i innych polityczkach. — Celem uczczenia poległych szermierzy wolności postanowiono wzniesić na miejscu spoczynku bohaterów żołnierzy pomnik. Prace około pomnika już rozpoczęto.

— **Wykopaliska.** W ostatnim czasie rozpoczęto kopać na starym przedhistorycznym cmentarzysku w (Czarnowasy) zawierającym urny w grobach. Wykopaliska dotąd na światło dzienne wydobyte są dosyć ciekawe. Z wąskiego skrawka ziemi o 40 metrów długości a 4–8 metrów szerokości odkryto razem 12 grobów. Najstarszy z nich pochodzi z czwartego okresu brązożycia, sięgającego czasu 1100–900 przed narodzeniem Chrystusa. Dwa groby zawierały po jednej iglicy brązożycia do zapinania płaszcza. Dwa groby, nr. 1 i 4, po odkryciu odfotografowano.

— **Znowu konfiskata.** Ostatni numer „Myśli Narodowej” został skonfiskowany za artykuł p. ks. Lutostawskiego p. t. „Mistyfikacja”. Redakcji wytoczono sprawę sądową.

— **Czego brak w Katowicach.** Dla ludzi inteligentnych, przedsiębiorczych, którym zależy na zapewnieniu sobie dobrobytu trwałego a chcących zarazem przyczynić się do odbudowy handlu i przemysłu polskiego na Śląsku polskim, podajemy niniejszem sposób, jak można obydwą dążenia powyższe spełnić jednym czynem. Z Objęciem Śląska przez władze polskie rozpoczęła się gwałtowna emigracja Niemców hakatystów. Szczególnie zauważyło się to w Katowicach. Mimo tego handel i przemysł w Katowicach z małymi wyjątkami zawsze jeszcze znajduje się przeważnie w rękach Żydów i Niemców. W składach kolonialnych np. nie dostanie się innej herbaty tylko Wiliczkiera-Zyda, którą za polską uważają. To samo jest z innymi artykułami. Wobec tego niezmiernie pożądanym byłoby otwarcie w Katowicach następujących placówek, których tutaj zupełnie brak: skład przyborów kościelnych, mleczarnia, kino-teatr polski, zakład fotograficzny, dentystyczny, agencja reklamy, szkoła tańców i gimnastyki rytmicznej, szkoła handlowa, techniczna, rzemieślnicza, kursy freblanek, kursy buchalterji, stenografji i pisania na maszynie, fabryka bielizny, krawatów, pończoch, szelek, fabryka mebli i wyrobów koszykarskich. Najlepiej zresztą, samemu pojechać, zbadać warunki, sytuację etc. i decydować na miejscu. Dla handlu i przemysłu polskiego są tu świetne widoki na przyszłość; ale cóż, kiedy nas wszędzie i zawsze Żydzi ubiegają pierwsi, bo Polacy są za nadto ostrożni, boją się ryzykować itp. Trzeba już raz z tem skończyć. Czas najwyższy.

— **Am Polen vermieten wir nicht.** „Głos Pomorski” pisze: W Gdańsku, a zwłaszcza w habsburskiej dzielnicy i siedzibie orgieschów gdańskich we Wrzeszczu słyszy się często od właścicieli mieszkań, wynajmujących pokoje pytanie, jakiej narodowości jest poszukiwacz dachu nad głową. Jeżeli ktoś dumny ze swego pochodzenia i swej narodowości oświadcza najwyraźniej, że jest Polakiem, słyszy zwykle w odpowiedzi: „Am Polen vermieten wir nicht”. — Wzrostaj jednemu z przyjaciół naszego pisma wydarzył się taki wypadek. Oto przychodzi do jednego z mieszkań, w którego oknie widniała karta zapowiadająca, że jest pokój do wynajęcia. Pierwsze pytanie gospodyni domu było pytanie o narodowość. Dowiedziawszy się, że Polak, odpowiedziała mu odmownie. Po chwili wszedł do mieszkania przyjaciel odprawionego sublokatora i na pytanie jakiej jest narodowości, odpowiedział: Ich bin ein Jude. Gospodyni pyta: Ein deutscher, oder ein polnischer Jude? Dowiedziawszy się, że jest „ein russischer Jude” — wpuściła go do mieszkania, wynajęła pokój przyjęła zadatek i sprawa załatwiona, chociaż sublokator Żydem nie jest, lecz Polakiem, ma tylko wielki nos.

**Ze świata.**  
— **Zamknięcie kościołów w Petersburgu.** Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że 5 grudnia bolszewicy zamknęli wszystkie kościoły petersburskie, grożąc jednocześnie represjami za odprawianie nabożeństwa poza kościołami. Powodem tego wyzywającego represyjnego kroku jest chęć zmuszenia duchowieństwa petersburskiego do podpisania umów między parafjami a władzą sowiecką, brzmienie których ma uznać, że świątynie i znajdujące się w nich szaty kościelne, utensylja i naczynia święte są własnością „ludową” (narodowoje dostojanie), a gminy parafjalne otrzymują je tylko do użytku. Na podpisanie takich kontraktów sprzecznym nie tylko z prawem kościelnym, ale przede wszystkim z sumieniem, księża nie zgadzali się. Dodać jeszcze należy, że kościoły w Rosji były budowane i utrzymywane kosztem prywatnym parafjan, w przeważnej części Polaków, którzy dziś wrócili do Polski lub za nią optują i w żadnym razie ani prawnie, ani moralnie, nie mogą być uważane za „własność narodu rosyjskiego”, szczególnie jego bolszewickiej części.

— **Nowe sensacyjne odkrycie.** Nowy sposób utylizacji radjotelegrafa, jak twierdzą Anglicy, spowoduje całkowity przewrót w przyszłej wojnie powietrznej, morskiej i lądowej. Impulsem do tego postępu był jeden z wielu wypadków podczas wielkiej wojny. Oto w 1915 r. pewien lotnik angielski, wskutek gęstej mgły, stracił kierunek lotu i dostał się do niemieckich

padków. Rezultatem tych dociekań jest aparat, o którego bliższej budowie wiedzą tylko angielskie władze państwowe. Szerszy ogół wie tylko, że jest to specjalnej konstrukcji radjo-aparat, który automatycznie podawac będzie pilotowi kierunek i wysokość, na której znajduje się jego statek. Zresztą jest to rzecz dzisiaj już zupełnie realna, gdyż 1000 takich aparatów skonstruowała już olbrzymia angielska fabryka amunicji — Vickers Ltd. — W przyszłej więc wojnie angielska flota powietrzna będzie groźnym narzędziem zniszczenia, dla którego mgła i ciemność nocne przestaną być postrachem. Prasa angielska żałuje, że nie można z czytelnikami swymi podzielić się bliższymi szczegółami o tej nowej zdobyczy w dziedzinie radjotelegrafji. Żałujemy i my tem mocniej, ale, jak tajemnica, to tajemnica!

— **Ogromny pożar lasów.** W północnej części kanadyjskiej prowincji Ontario pokrytej przeważnie lasami, wybuchł w pierwszych dniach bieżącego miesiąca pożar lasów; podsycony przez silny wicher, objął niebawem olbrzymie przestrzenie, przenosząc się także do prowincji Quebecu. W osadach i wioskach położonych wśród lasów, spłonęło 850 budynków, 47 osób zginęło w płomieniach, a 8 tysięcy pozostało bez dachu nad głową. Straty materialne wynoszą przeszło 8 milionów dolarów.

Kanadyjski Czerwony Krzyż i inne organizacje dobroczynne pospieszyły z pomocą pogorzelcom, władze zaś prowincji Ontario zastosowały energiczne środki dla stłumienia pożaru, który trwa jeszcze.

## Netowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie

Za czas od 18-go — do 23-go grudnia 1922 r.

### Urodzenia:

Janina Sikora \* 18. 12. 22. w Mielęcinie. Kazimierz, Sylwester Sikora \* 17. 12. 22. w Pustkowie. Klinie. Kazimierz Latusek \* 17. 12. 22. w Hipolitopolu. Marja Helka \* 18. 12. 22. w Kępnie. Leokadia Gertruda Chrośnik \* 10. 12. 22. w Kępnie.

### Śluby:

Nauczyciel Antoni Buchta z Kępna z p. Marją Piotrowską z Kępna 20. 12. 22. w Kępnie.

### Zgony.

Pisarz ludowy Konstanty Mikołajczyk † 17. 12. 22. w Kępnie w wieku 65 lat. Robot. Franciszek Cichost † 17. 12. 22. w Kępnie w wieku 78 lat. Ewald Pospischil † 22. 12. 22. w Borku miel. w wieku 11 lat.

## Różne wiadomości.

— **Cena kobiet w Afryce.** „Daily News” urządziły ankietę jak zaradzić nadmiarowi kobiet w Anglii, których według ostatniego spisu ludności jest o 2 miliony więcej niż mężczyzn. We Francji w „Petit Blanc” p. Jean Hess całkiem serio proponował dozwoleństwo bigamji jako jedynej środka przeciw wyludnianiu się Francji. Tak jest w Europie; natomiast z odczytu, który miał w swoim czasie lord Dewar o warunkach afrykańskich, dowiadujemy się, że cena kobiet poszła w środkowej Afryce w górę wraz z wszystkimi innymi przedmiotami „codziennej potrzeby.” Przez wojnę całkiem porządną żonę można było dostać za cztery korony a teraz żądają aż osiem. To też kobiety sprzedają Europejczykom już tylko owce i krowy zachowując sobie krowy jako walutę dla osobistych w,ższych celów.

— **Targ o posag przed samym ślubem.** Dzieło się to w Białymstoku. Na sali weselnej wieczorem, gdy wycieczym żydowskim panna młoda już się wytańczyła kilka godzin z koleżankami i pan młody miał przybyć, nie można się go było doczekać. Rabin czekał na sali do godz. 11 tej wieczorem, kiedy pan młody przysłał zawiadomienie, że zgodzi się na ślub, bienie panny tylko wtedy, jeżeli jej rodzice podwyższą posag o 50 procent. Ci nie chcieli się zgodzić. Po wstało zamieszanie. Goście weselni chcieli się już rozjeść, ale jeden z nich kawaler, oświadczył, że o ślubie panny młoda za ten posag bez podwyżki. Ślub ten odbył się na poczekaniu. Po ślubie zjawił się pan młody, ale już po niewczasie.

— **Maszyna do robienia ciasta wprost ze zboża.** Maszyna ta, wynaleziona przez niejakiego p. Pointe, dąży do tego, aby młyny stały się niepotrzebne. Pomysł polega na tem, że nie wiele się ziarna suchego, lecz poprzednio moczony się je przez 15—24 godziny, a potem miele w maszynie, która oddziela plewy. Otrzymuje się w ten sposób gotowe ciasto, do którego tylko dodaje się drożdży, a gdy wyrosnie, wsadza się do pieca.

— **Najwszechstronniejszym człowiekiem pol winien być redaktor.** Trzeba mu bowiem być do brym aktorem, gdyż trudną musi odgrywać rolę; miedylej mieć wiele uszu, by ich nastawic, to temu, to otemu; musi znać szlakę pływania, aby miedz plynac, bądź z biegiem, bądź przeciw biegowi; musi znać natury wań ludzkich; musi być erogowskaszem, aby pona kierunek czasu; musi znać gozoboz i ocaznieznie, aby z czasem postępowac, zamiast nog pownic mied kopya, bo ma być kuty na wszystkie oki — w s iac i literatrze musi być zaawansowanym fachowcem, aby nigdy nie chybić celu; dobrym krawcem, aby w il swoje ubrac w pelna sukienka. Dalej redaktor musi być dobrym gospodarzem, aby sprawnie polozowac do



niewca, aby zasiewać ziarno dobrego; ale i — stróżem mocnym, aby oznajmić uderzenia zegara czasu: nawet katem, aby wszystkiemu złemu łeb ucinąć itd. itd. Jednym słowem, redaktor musi być wszystkim, przede wszystkim zaś — barankiem najcierpliwszym, bo świat zazwyczaj wszyscy koty na nim wieszka i bierze go pod ostry nóż krytyki gdzie tylko może.

— Ciekawa przygoda pijaka. W Olsztynie zdarzyło się — jak donoszą miejscowe pisma — bardzo zabawna przygoda pewnej głowie rodziny, która po wieczry zbłądziła do karczmy i zajrzała zbyt głęboko do kieliszka. Rodzinę tego gorliwego czciciela butelek sznapsowych zbudziło o północy wycie psa. Rozpoczęło się poszukiwanie, aż tu znaleziono poczciwego łuskę leżącego górną połową korpusu w psiej budzie i przeraźliwie chrząącego. Opodał przykucnął pies i żaleśnie skomlał. Cała rodzina zaprzęga się do nóg swego żywiciela, powlokła go z budą tam i napowrót, ciągnęła, targała — napróczno! Zaśny pijaczyna ani cudo, ażeby wyleżeć z psiego pomieszkania. Nad ranem próby powtórzone. „Wzorowy” tatuś zaczął się szamotać, nogami wierząc kład i trzepać. Na nic mozoty! na nie turbacje. Budę musiano rozbić. Niebrawo podobał się swięcie przyrzekał, iż nigdy do psiej budy nie będzie wrócił.

— Sposób na paskarzy. Nareszcie wynaleziono skuteczny sposób na paskarzy. Grzywny, a nawet odsiadywanie kary w areszcie, jak się przekonano, nie prowadzą do celu i nie zniechęcają tych pijawek społeczeństwa do ciągłego podbijania cen i przechowywania towaru. Potworzono więc oddziały z aresztowanych kupców, którym dowiedziono paskarstwo i oddano magistratowi. Ten używa ich do zamiatania i przestraszając sumiennie, aby każdemu z paskarzy przypadła do zamiatania dzielnica i ulica, gdzie ma swę przedsiębiorstwo. Niestety, z ubolewaniem musimy powiedzieć, że ten sposób zaprowadzono w Pradze czeskiej.

— Tiara Piusa XI. Gdy na początku tego roku miała się odbyć koronacja Piusa XI, skarbiec Watykański posiadał tylko trzy tiary, dwie bardzo ciężkie ofiarowane, jedna Piusowi IX, a druga Leonowi XIII, oraz jedną niezwykle lekką. Na głowę Papieża włożył kardynał Vanitelli tiarę za szeroką, którą musiano zwiężyć dodaniem na wewnątrz opaski. Medjolańczycy, dumni z wyboru ich arcybiskupa i współobywatela, postanowili ofiarować Ojcu św. wspaniałą tiarę, zrodzoną specjalnie dla niego. Zebrano na ten cel ponad 200 tys. lirów oraz dużą ilość drogich kamieni. Pracę nad tiarą powierzono znanemu jubilerowi medjolańskiemu p. Beltrani, który właśnie ukończył swój dzieło. „Corriere della Serra” podaje szczegółowo opis nowej tiary, którą znawcy sztuki oceniają jako najwspanialszy wyraz smaku i gustu połączonego z myślą symbolizującą obecne czasy. Wzniosły charakter line — pisze wielki organ medjolański — jest subtelnie zagłębioną prostą ornamentacją i ogólnym tonem złotej i m. o zielonawym odblasku, na którym odbijają się, koła ze złota złotego. Tiarę waży niewiele więcej 1 kg. i ma 35 cm. wysokości. Kościół jest ze srebra, wycięty i polerowany tak doskonale, że robi wrażenie koronki. Jest to tiara pokroju, ogólny koloryt zielonej emalii wywołanej przez dominujący symboliczny motyw t. o oliwkowych, które przewijają się około trzech koron. Na dolnej części tiary przytwierdzono tabliczkę z odpowiednią dedykacją. Na szczycie znajduje się korona, utworzona z dwunastu płomieni i zawierająca 12 rubinów. W środku wnosi się kolumna wysadzona brylantami, na niej kula ziemiska z krzyżem, przybrany również drogiemi kamieniami. Dwa tysiące kamieni i sto pięćdziesiąt olbrzymich pereł zużyto do przyozdobienia tiary.

## Polecamy następujące wydawnictwa:

### Zasady i dążenia

**Chrześc. Narodowego Stronnictwa Pracy**

napisał Ks. Stanisław Adamski  
Cena 300 mk.

### Kto rozbija ruch robotniczy

napisał poseł Edmund Biłgoński.  
Cena 240 mk.

### Walka klasowa a walka zawodowa

napisał Dr. A. Stankowski.  
Cena 240 mk.

### Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych

napisał Jerzy Lubowicki.  
Cena 240 mk.

### Bezpodstawność i szkodliwość walki klasowej

napisał Dr. A. Stankowski.  
Cena 240 mk.

### Konstytucja Polska z dnia 17 marca 1921

Wstępem i uwagami zaopatrzył Adam Piotrowski,  
poseł na Sejm, członek Komisji Konstytucyjnej.  
Cena 240 mk.

### Zasługi polskich partii socjalistycznych wobec zmarłych wstającej Polski

napisał Polak.  
Cena 300 mk.

### Żydzi a Polska

Ks. Józef Kruszyński, M. T. prof. Sem. we Włocławku.  
Cena 240 mk.

### Polskie Stronnictwa Polityczne

napisał Jerzy Szreniawa.  
Cena 240 mk.

### Zadania

### Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

Ks. Adamski, poseł do Sejmu.  
Cena 300 mk.

### Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą polityczną

napisał Ks. Dr. A. S.  
Cena 300 mk.

### Szkoła Wyznaniowa czy Mieszana

napisał Ks. Stanisław Adamski, poseł do Sejmu.  
Cena 540 mk.

### Regulamin Kół Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Cena 150 mk.

### Hygiena Pracy

Cena 150 mk.

### Jaką ma być sprawiedliwa płaca robotnika?

Cena 750 mk.

### Nauka o zabezpieczeniach robotników

Cena 300 mk.

### Kościół i państwo

Cena 750 mk.

### „Wolna myśl i „Wolna Szkoła“

Cena 450 mk.

### O bolszewictwie

Cena 600 mk.

### Polityka żydowska.

Cena 420 mk.

### Organizacja i zadania zarządów naszych katolickich towarzystw robotniczych.

Cena 450 mk.

### Kilka myśli o walce z socjalizmem

Cena 180 mk.

### Powaga i zadanie rodziny chrześcijańskiej

Cena 600 mk.

### Dokąd Żydzi dążą?

Cena 180 mk.

Religja i rewolucja socjalno-demokratyczna w pytaniach i odpowiedziach  
Cena 225 mk.

Sprawa robotnicza wobec wiary i społeczeństwa  
Cena 600 mk.

Prawodawstwo robotnicze  
Cena 25 mk.

Włościanin Obywatel  
Cena 180 mk.

Okólnik Papieża Leona XIII o sprawie robotniczej  
Cena 180 mk.

Żydzi postępowi i ochrzczeni w XIX stuleciu  
Cena 220 mk.

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

## Dla rozrywki.

— Polscy repatrijanci

(Z raportu dyżurnego felczera w Bańkowie)

— Przybył świeży transport z Rosji.

— Ile osób?

— Dziewięćset trzydzieści cztery.

— Czy sami Polacy?

— Nie, partja mieszana.

— Mianowicie?

— Dziewięćset Żydów, trzydziestu Rosjan i czterech Polacy.

— Jaki stan zdrowotny przybyłych?

— Żydzi — zdrowe. Moskale — pijani, a Polacy — nieboszczyki.

Dowcip z dawnych czasów.

Do pułku gwardji Fryderyka, zaciągnięty był rekrut olbrzymiego wzrostu ślązak, nie umiał mówić po niemiecku.

Dowódca pułku wiedział, że król lubi często mawiać poufale z żołnierzami, zapytując ich zwykle:

— Ile ma lat? — jak długo przy wojsku służy?

— i czy rodzice jego żyją?

Spodziewając się, że tak wielki drab nie w oko wpadnie, kazał go nauczyć odpowiedzi po niemiecku na zapytania, jak wyżej, po kolei dawane jest:

Na pierwsze, ile ma lat? rekrut miał odpowiedzieć — 26.

Na drugie, jak długo w wojsku służy? odpowiedź — 2

Na trzecie, czy rodzice żyją? — oboje.

Istotnie król, spostrzegły olbrzymiego rekruta, stanął przed nim, lecz zmieniając zwykłą kolej. zapytań:

— Ile lat w wojsku służysz?

— Dwadzieścia sześć.

— Ile masz lat?

— Dwa.

— Alboś ty głupi, albo ja — rzekł król rozniewany odpowiedziami.

— Obydwaj — dokończył rekrut

Praktyczna zmiana.

— Kto jest twoim kochankiem Kasiu?

— Młynarz.

— E! Ja miałam takiego przedtem, lecz ona go zawsze wypenetrowała w ciemnym korytarzu i teraz mam kominiarza.

## Węgiel górnośląski

poleca ze składu

**JÓZEF KRUSZEWSKI, KĘPNO.**  
ul. Baranowska 105. Telefon 195.

## Nadleśnictwo Państwowe Rychtal.

Dyrekcja lasów Państwowych Poznań

sprzeda w drodze **LICYTACJI**

resztkę

## Drzewa użytkowego

z lasów Opatowskich z roku gosp. 1922

dnia 30 grudnia 1922, o godz. 10 przed poł.  
w sali p. Długaszewskiego w Podzamczu.

Sprzedane będzie. Oddział I. - 23<sup>a</sup>

sosny III. kl. 50,00 m<sup>3</sup>

IV. „ 31,00 m<sup>3</sup>

Wszystkie drzewa za nadeśnieniem są nadeśnieniem zapłać. Handlarze do licytacji nie będą dopuszczani. Licytacja będzie w drodze licytacji ogłoszone.

Nadleśniczy państwowy.

## Hurtownia Skór w Wieluniu

1528

poszukuje

## dobrego sztepera

do warsztatów cholewkarskich.

## Ucznia

syna porządných rodziców

poszukuje od zaraz

**Wiktor Lis,**  
skład żelaza.

## Listy

zinnud szkolnych

nabywać można

w Drukarni Spółkowej  
w Kępnie.

## Zaginął

## PIESEK

czarny z siwą mordką.

Wabi się FILOT. Uprasza

się o wskazanie gdzie się  
znajduje za wynagrodzeniem do eksp. N.P.L. pod  
nr. 1512

## Wykazy osobiste

poleca

Drukarnia Spółkowa  
w Kępnie.

## Zarobek pewny

zapewnić sobie może każdy przez przyjęcie zastępstwa pracy pisemnej i t. p. w godzinach wolnych u siebie w domu. Informacje za nadeśnieniem mk. 200 — w znaczkach pocztowych. Oferty pod nr. 129 do administracji „Przeglądu Gospodarczego Dział ogłoszeń i reklam. w Toruniu. 1502

## DZIENNIKI

LEKCYJNE

poleca

Drukarnia Spółkowa

## Kowal - Maszynis

potrzebny zaraz w zastępstwo. Przyjęcie narja możliwe.

Buczek Wielki, pow. Rychtal.

Majątność Miechów poczta Trębacz

poszukuje od 1. IV. 23. dobrze poleconego

## stangreta

z forysiem.

## Najnowszy

## Wielki Rozkład Jazd

Polskich Kolei Państwowych  
oraz kolejek podjazdowych

Rzeczypospolitej Polskiej

z objaśnieniami, spisem stacji, połączenia

niami z zagranicą i specjalną mapą

Cena 1500 mkp

Do nabycia w

Drukarni Spółkowej